

Adam Kopciowski









(Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Poland)
<https://orcid.org/0000-0002-9703-5677>
 e-mail: adam.kopciowski@umcs.pl

Żydowscy sutenerzy w międzywojennej Polsce. Próba charakterystyki środowiska na przykładzie Lublina

*Jewish Pimps in Interwar Poland. An Attempt at Characterization of the Group
 on the Example of Lublin*

ABSTRACT

The aim of the article is to present the functioning of the group of Jewish pimps in Lublin in the interwar period. It discusses, inter alia, the issues of pimping, pandering and procuring in the legal system of the Second Polish Republic, demographic characteristics of the Lublin pimps' group, its motivations, forms of activity, internal structure and hierarchy, methods of acquiring prostitutes, relations between pimps and prostitutes, methods of controlling the paid love market, ethnic relations within the group and the circumstances of bringing its members to criminal responsibility. Due to, inter alia, the author believes that the image emerging from the analysis of the pre-war pimps' circle

PUBLICATION INFO				
			e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060	
THE AUTHOR'S ADDRESS: Adam Kopciowski, the Institute of Culture Studies of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, 4A Maria Curie-Skłodowska Square, Lublin 20-031, Poland				
SOURCE OF FUNDING: Statutory Research of the Institute of Culture Studies of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin				
SUBMITTED: 2022.01.10	ACCEPTED: 2022.09.29	PUBLISHED ONLINE: 2022.12.14		
WEBSITE OF THE JOURNAL: https://journals.umcs.pl/rh		EDITORIAL COMMITTEE E-mail: reshistorica@umcs.pl		
 DIRECTORY OF OPEN ACCESS JOURNALS		 EUROPEAN REFERENCE INDEX FOR THE HUMANITIES AND SOCIAL SCIENCES		

in Lublin is characterized by a high degree of universality and, in many respects, it can also be extrapolated to other cities of interwar Poland.

Key words: Lublin, Jews, pimping, pandering, procuring, underworld

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest przybliżenie form funkcjonowania środowiska żydowskich sutenerów w Lublinie w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Omówiono w nim m.in. problematykę sutenerstwa, stręczycielstwa i kuplerstwa w systemie prawnym II Rzeczypospolitej, charakterystykę demograficzną lubelskiego środowiska sutenerów, kierujące nimi motywacje, formy działalności, wewnętrzną organizację i hierarchię, metody pozyskiwania prostytutek, relacje między sutenerami a prostytutkami, sposoby kontroli rynku płatnej miłości, stosunki etniczne wewnątrz grupy oraz okoliczności pociągnięcia do odpowiedzialności karnej jej członków. Z uwagi m.in. na ponadregionalne powiązania badanej zbiorowości, mobilność prostytutek, powtarzalność pewnych wzorców zachowań w przestrzeni i czasie, obraz wyłaniający się z analizy przedwojennego środowiska lubelskiego sutenerów cechuje się, zdaniem autora, dużym stopniem uniwersalności i w wielu aspektach można go ekstrapolować także na inne miasta międzywojennej Polski.

Słowa kluczowe: Lublin, Żydzi, sutenerstwo, stręczycielstwo, kuplerstwo, półświatek

Tematyka żydowskiej prostytucji, w tym także tej na obszarze Lublina i Lubelszczyzny, cieszyła się w ostatnich latach dość sporym zainteresowaniem badaczy¹. Uwaga części z nich skupiała się wokół zagadnień bezpośrednio lub pośrednio związanych ze zjawiskiem nierzędu, w tym na przykład handlu kobietami oraz mitu udziału Żydów w tym procederze². Co jednak symptomatyczne – być może z wyjątkiem tzw. pogromu alfonsów w Warszawie w 1905 r. – nikt do tej pory nie podjął się analizy przedwojennego środowiska żydowskich sutenerów ani w skali lokalnej, ani ogólnopolskiej³.

Głównym celem niniejszego artykułu jest przedstawienie charakterystyki funkcjonowania grupy żydowskich sutenerów w międzywojennej Polsce na przykładzie Lublina. Wychodząc z założenia o „typowości”

¹ Por. M. Rodak, *Prostytucji żydowskie w województwie lubelskim w dwudziestolecie międzywojennym. Analiza środowiska*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2006, 3 (219), s. 379–390; idem, *Prostytucja w Lublinie w dwudziestolecie międzywojennym*, w: *Badania nad dziejami społecznymi XIX i XX wieku*, red. J. Żarnowski, Warszawa 2007, s. 189–212.

² J. Sikorska-Kulesza, *Handel kobietami z ziem polskich na przełomie XIX i XX wieku – historyk między głosem prasy a milczeniem sądu*, w: *O kobietach. Studia i szkice. Wiek XIX i XX*, red. J. Hoff, Rzeszów 2011, s. 120–137; A. Jakubczak, *Polacy, Żydzi i mit handlu kobietami*, Warszawa 2020.

³ A. Jakubczak, „Pogrom alfonsów” w Warszawie 1905 r. w świetle prasy żydowskiej, „Studia Judaica” 2015, 2 (36), s. 339–357; eadem, „Pogrom alfonsów” jako eskalacja konfliktu między członkami półświatka a robotnikami, „Przegląd Historyczny” 2018, 109, 2, s. 185–202.

i reprezentatywności analizowanego obszaru, a także zakładając powtarzalność w czasie i przestrzeni określonych modeli zachowań, sędzę, że niniejsze studium umożliwi swego rodzaju generalizację, czyli prezentację i analizę nie tylko realiów miejscowych, ale również schematów typowych dla wzorców ogólnokrajowych. Podstawowym materiałem badawczym, z którego korzystałem, są akta procesowe żydowskich sutenerów przechowywane w Archiwum Państwowym w Lublinie (lubelski Sąd Okręgowy 1918–1939), polskojęzyczna i jidyszowa prasa z okresu międzywojennego, a także spisywane w obu tych językach wspomnienia i relacje.

Sutener, zwany popularnie również alfonssem, rajfurem, a dawniej też lujem, to według słownikowej definicji „osobnik czerpiący zyski z cudzego nierządu”⁴. Sformułowanie to nie wyczerpuje jednak pojęcia sutener, funkcjonującego zarówno w materiale źródłowym, jak i przyjętego za nim na potrzeby niniejszego opracowania. Wiele określanych tym mianem jednostek obok czerpania korzyści z prostytucji osób trzecich zajmowało się także stręczycielstwem, czyli nakłanianiem do nierządu, a także kuplerstwem, czyli ułatwianiem jego uprawiania np. poprzez pomoc w nawiązywaniu kontaktów między prostytutką a jej klientem, dostarczaniem lokalu itp.⁵

Podobnymi kategoriami operował międzywojenny system prawny. Obowiązujący w latach 1917–1932 na terytorium byłego zaboru rosyjskiego kodeks karny Tagancewa sutenerem określał mężczyznę, który wymuszał od kobiety „zawodowo uprawiającej nierząd” częściowe lub całościowe utrzymanie poprzez „wyzysk jej zarobkowania niemoralnego” (art. 527). Często był on także „winny udzielania takiej kobiecie nałogowo albo dla osiągnięcia własnej korzyści, ochrony lub jakiegokolwiek poparcia przy uprawianiu nierządu” oraz „werbowania zawodowo, dla osiągnięcia zysków materialnych, kobiet w celu uprawiania przez nie nierządu w domach rozpusty”⁶. Penalizacji podlegało nakłanianie do prostytucji („jakimikolwiek środkami, namową, przedstawieniem rzekomych korzyści, wprowadzeniem w błąd, podstępem, itp.”), przyjęcie do domu rozpusty nieletniej (poniżej 21. roku życia) oraz zatrzymanie w nim kobiety wyrażającej wolę porzucenia nierządu (art. 529)⁷. Kodeks Tagancewa pojęcie stręczycielstwa łączył z kuplerstwem. W art. 524 to

⁴ *Słownik języka polskiego*, t. 3, red. M. Szymczak et al., Warszawa 1981, s. 374.

⁵ L. Lernell, *Przestępczość seksualna. Zagadnienia prawne i kryminologiczne*, w: *Seksuologia społeczna. Zagadnienia psychospołeczne*, red. K. Imeliński, Warszawa 1984, s. 545–547.

⁶ *Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego z dodaniem przepisów przechodnich i ustaw, zmieniających i uzupełniających postanowienia karne kodeksu; odpowiednich przepisów Kodeksu Karnego Niemieckiego i Ustawy Karnej Austriackiej, obowiązujących w pozostałych dzielnicach Rzplitej oraz Komentarza i orzeczeń Sądu Najwyższego*, t. 3, oprac. W. Makowski, Bydgoszcz 1922, s. 206.

⁷ *Ibidem*, s. 208.

pierwsze określono jako „pośredniczenie i ułatwianie stosunków płciowych między mężczyzną a kobietą”, które „polegać może na skłonieniu kogoś do spółkowania z inną osobą [...] drogą namowy, podstępny itp., albo wprost na sprowadzeniu osoby dla spółkowania, albo na wyszukaniu i dostarczeniu na ten cel pomieszczenia, sposobności itp. – słowem na jakiegokolwiek pomocy i współdziałaniu”⁸. Karalność takiego zachowania ograniczona została jednak w art. 527 do kilku przypadków, w tym m.in. braku woli stręczonej, jej niepoczytalności lub nieletniości oraz pokrewieństwa między stręczoną i następczym⁹.

W jednolitym dla całego kraju kodeksie Makarewicza z 1932 r. osobno definiowano kuplerstwo (art. 208), sutenerstwo (art. 209) i stręczycielstwo (art. 210)¹⁰. Jak wskazywał twórca kodeksu, w myśl drugiego z przywołanych artykułów alfons to „mężczyzna, który nie mając określonego zawodu, ani stałych dochodów jest na utrzymaniu kobiety żyjącej z nierządu zawodowego”, pozostając z nią „w swoistym stosunku do poszczególnych czynności nierządnych”, polegającym m.in. na ochronie przed rabunkiem lub wymuszeniu zapłaty od wzbraniającego się klienta¹¹. Pomimo „męskiej” definicji pojęcia sutener, brzmienie art. 209 nie konotowało płci tego rodzaju przestępcy, a jedynie wskazywało, że karze podlega każdy, „kto czerpie zyski z cudzego nierządu” (jak wskazuje praktyka, z artykułu tego skazywano w Lublinie w latach trzydziestych także kobiety). Sutenerstwo i stręczycielstwo podlegały penalizacji (do pięciu lat więzienia), zaś w przypadku kuplerstwa karane były tylko takie przypadki, kiedy ułatwiający cudzy nierząd działał z chęci zysku (pośredniczenie na zasadzie bezinteresowności nie podlegało karze)¹².

Z racji fragmentaryczności zachowanych danych trudno odpowiedzieć, jak liczne było lubelskie środowisko żydowskich sutenerów w okresie dwudziestolecia. W zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie znajduje się kilka spisów osób utrzymujących się z nierządu osób trzecich, z których wynika, że w latach trzydziestych sutenerstwem w mieście trudniło się 59 Żydów, w tym 30 kobiet (50,9%) i 29 mężczyzn (49,1%). Dokładnie jedna trzecia zarejestrowanych pochodziła z samego Lublina, ponad 45% z miast i miasteczek Lubelszczyzny, zaś mniejszość (22,6%) spoza tego obszaru (m.in. z Warszawy, Lwowa, Włodzimierza Wołyńskiego i małych miasteczek Kielecczyzny). W chwili pierwszej rejestracji

⁸ *Ibidem*, s. 200–201.

⁹ *Ibidem*, s. 202.

¹⁰ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny*, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1932, nr 60, poz. 571, s. 1168.

¹¹ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932, s. 305.

¹² *Ibidem*, s. 304.

w aktach średnia wieku sutenera mężczyzny wynosiła 38 lat (najmłodszy liczył 15 lat, najstarszy – 66), kobiety zaś 41,7 lat (najmłodsza – 22 lata, najstarsza – 73)¹³. Rok pierwszego pojawienia się w spisie nie oznaczał rzecz jasna, że dopiero od tego czasu zarejestrowany zajmował się procederem. Pod względem wieku lubelscy sutenerzy dzielili się na trzy grupy pokoleniowe: starych – zwykle funkcjonujących w „branży” jeszcze od czasów zaborów, a obecnie prowadzących swoją działalność na małą skalę, osoby w średnim wieku – najbardziej aktywne oraz próbujące przezwyciężyć środowisku i je kontrolować, a także młodych (poniżej 30. roku życia) – rozpoczynających dopiero „karierę” i walczących o swoją pozycję ze średnim pokoleniem. Dla ponad 70% alfonsów zyski uzyskiwane z sutenerstwa stanowiły podstawę ich utrzymania, zaś dla niespełna 30% były uzupełnieniem „zwykłej” pracy zawodowej. Wśród mężczyzn najpopularniejszym zawodem – wyuczonym lub wykonywanym równocześnie z czerpaniem zysków z nierządu – było rzemiosło (52%), a wśród kobiet status byłej lub obecnej prostytutki (40%). Inne deklarowane źródła utrzymania to: gospodyni domowa, handlarz (zaledwie 3 osoby), właściciel restauracji, numerowy w hotelu, właściciel domu, kataryniarz, żebrak i inne. Kilku sutenerów wywodziło się z grupy tzw. złotej młodzieży (np. Szymon Zylberlicht do chwili wypędzenia z domu z powodu „hulaszczego trybu życia” znajdował się na utrzymaniu ojca, zamożnego kupca z ul. Kowalskiej¹⁴), inni zaś często zajmowali się dodatkową działalnością przestępczą (głównie złodziejstwem). Zdecydowana większość miejsc uprawiania nierządu kontrolowana przez żydowskich sutenerów ulokowana była na Starym Mieście (44%), co wiązało się z poruszaną w wielu relacjach i wspomnieniach liczną obecnością domów publicznych i prostytutek na tym obszarze¹⁵. Dwadzieścia trzy procent tego rodzaju miejsc przypadało na Śródmieście, 21% na dzielnicę żydowską i 12% na dzielnicę południową, tzw. Piaski¹⁶.

Do końca lat dwudziestych Żydzi stanowili najliczniejszą grupę religijno-narodowościową wśród lubelskich sutenerów. Jeszcze w 1930 r. spośród 26 osób czerpiących zyski z cudzego nierządu 21 (81%) stanowili

¹³ Obliczenia własne na podstawie: Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: APL], Urząd Wojewódzki Lubelski 1919–1939 [dalej: UWL], Wydział Społeczno-Polityczny [dalej: WSP], sygn. 919, passim.

¹⁴ APL, Sąd Okręgowy w Lublinie 1918–1944 [dalej: SOL], Wydział Karny [dalej: WK], sygn. 15336, s. 19.

¹⁵ Por. J. W[alksman], *In jener zajt „Brama Krakowska”. Di geslech arum lubl. tribunal bajtog un bajnacht*, „Lubliner Tugblat” [dalej: „LT”] 20 XII 1929, 295; D. Ajdelman, *Gewen amol a jidisz Lublin*, Tel Awiw 1979, s. 11; R. Fiszman-Sznajdman, *Mój Lublin*, Lublin 1989, s. 161; K. Modrzewska, *Trzy razy Lublin*, Lublin 1991, s. 64–65.

¹⁶ Obliczenia własne na podstawie APL, UWL, WSP, sygn. 919, passim.

Żydzi. W następnych latach proporcja ta się wyrównała, a w 1933 i 1938 r. Żydzi stanowili dokładnie 51% wśród wszystkich miejscowych alfonsów¹⁷.

Sutenerstwo w międzywojennym Lublinie przybierało najprzeróżniejsze formy. Najpopularniejszą z nich – jak się zdaje – było czerpanie zysków z odnajmowania lokum na uprawianie nierządu. Mogło ono przyjmować kształt doraźnego lub stałego użyczenia takiego miejsca. W pierwszym przypadku prostytutki w lokalu nie mieszkały, a użytkowały je tylko na czas odbycia stosunku z klientem. Jego właścicielowi płaciły stałą stawkę bądź też procent od jednorazowego zarobku, wynoszący najczęściej 50%, czyli tzw. połówkę, zwaną też „spółką”. W taki sposób funkcjonowało np. mieszkanie sióstr Łaji Mirli Klajn i Rajzli Ajnwojner przy ul. Rybnej 5, które za jednorazową wizytę pobierały opłatę w wysokości 50 gr, niezależnie od sumy uzyskanej od klienta¹⁸. W domu Rywki Strasberger przy ul. Żmigród 6 obowiązywał natomiast nieoficjalny regulamin zakładający, że opłatę uiszczal klient (zwykle 1 zł), a w przypadku gdy ów się opierał – prostytutka ze swojego zarobku¹⁹. W drugim przypadku sutener wynajmował lokal prostytutce na dłuższy czas. Czasami, tak jak w przypadku małżeństwa Ruchli i Jankiela Arona Rotsztajnow z ul. Ruskiej 13/8 lub Mojsze Josefa Sztajnhamera z ul. 1 Maja 32, prostytutki mieszkały pod jednym dachem z właścicielami lokum, którzy często zajmowali się także kuplerstwem, tj. sprowadzali z ulicy klientów do swoich sublokatorów, inkasowali od nich zapłatę, dziewczętom zaś zapewniali jedynie dach nad głową i lepsze lub gorsze utrzymanie²⁰. Zwykle jednak właściciel lokum odnajmował puste pomieszczenie. Sam wynajem mieszkania prostytutkom nie był karalny, penalizowano natomiast uzależnienie wysokości komornego od ich zarobków oraz współuczestnictwo w uprawianym przez nie procederze. W taki sposób postępował np. Pinkwas Wilnicki, właściciel kamienicy przy ul. Zamojskiej 7, odnajmujący jednopokojowe mieszkanie dwóm prostytutkom. Jak zeznawała jedna z nich, gospodarz obciążał je opłatą w wysokości 100 zł miesięcznie (siedmiokrotność zwyczajowej stawki), uiszczaną w stosownej części codziennie, sugerując jednocześnie ilu klientów każdego dnia powinny przyjąć, aby uzyskać oczekiwany zarobek. Jego zachowanie nosiło cechy stręczycielstwa – nie sporządzał żadnej umowy najmu (pieniądze inkasował codziennie rano bezpośrednio do ręki), zmuszał dziewczyny do przyjmowania klientów („nawet podczas periodu”), kontrolował z balkonu godziny ich pracy,

¹⁷ *Ibidem*, s. 2–3, 58–61, 193.

¹⁸ APL, SOL, WK, sygn. 16972, k. 1–4.

¹⁹ APL, SOL, WK, sygn. 3271, k. 3.

²⁰ APL, SOL, WK, sygn. 3656, s. 8–10; Prokurator Sądu Okręgowego w Lublinie 1918–1939 [dalej: PSOL], sygn. 2518, s. 59.

a w razie niewystarczającej jego zdaniem aktywności groził pobiciem i wyrzuceniem z zajmowanego lokum²¹.

Do częstych przypadków należały sytuacje, gdy sutenerstwem zajmowała się prostytutka, przyjmująca do wynajmowanego przez nią mieszkania inną dziewczynę i wymuszająca od niej dzielenie się zarobkami (taka forma wyzysku dotyczyła głównie dziewcząt rozpoczynających nierząd, często przyjezdnych z prowincji). Sutenerka prostytutka była zwykle wcześniej sama wyzyskiwana w podobny sposób, a żerowanie na zyskach sublokatorki pozwalało jej z czasem na zaprzestanie prostytuowania się i przejście na zawodowe sutenerstwo²².

Niektóre z miejsc uprawiania nierządu władze administracyjne kwalifikowały jako domy publiczne. Uważano za nie pomieszczenia zamieszkiwane przez trzy i więcej prostitutek²³. Zgodnie w zarządzeniem ministra zdrowia z 1922 r. istnienie takich lokali było zabronione, co w realiach lubelskich próbowano obchodzić poprzez oficjalne meldowanie jednocześnie do dwóch dziewcząt uprawiających nierząd i przetrzymywanie reszty „na dziko”, bez meldunku. Tego typu metodę w latach trzydziestych praktykowali np. Moszek Zyserman i Dwojra Lejzorowicz w domu publicznym przy ul. Grodzkiej 19, Rywka Gielman i Moszek Redelman (ps. Mojsze Kulu) w „najlepiej prosperującym domu schadzek w Lublinie” przy ul. Szambelańskiej 5, Tauba Lederfajn-Berger i Anczel Berger przy ul. Grodzkiej 3 i Jezuickiej 14, Blima Szyfman i Benjamin Lejb Bromberg przy ul. Zamojskiej 5, Chana Berger-Klajnerman i Jochim Klajnerman przy ul. Bychawskiej 18, Golda Małc i Szama Grajer przy ul. Żłotej 1 czy Gerszon Motel Safirsztajn i Dyna Kamermacher (później Cywia Fiszlewicz) przy ul. Stolarskiej 4/5²⁴.

Innymi formami sutenerstwa były: kontrola i czerpanie zysków od prostitutek mieszkających we własnym lokum (przypadek m.in. Szymona Zylberlichta i dwóch dziewcząt zamieszkałych i uprawiających nierząd przy ul. Królewskiej 4) czy też stręczenie prostitutek gościom hotelowym (np. Pinkwas Lindenblat, numerowy hotelu „Krakowski” przy ul. 1 Maja 42)²⁵.

Główną motywacją skłaniającą do wejścia na drogę sutenerstwa były przede wszystkim korzyści finansowe, które w przypadku wyjątkowo operatywnych jednostek sięgać mogły dość wysokich sum. Po dwóch

²¹ APL, SOL, WK, sygn. 16139, k. 1, 3, 5, 8, 15, 39.

²² APL, SOL, WK, sygn. 16249, k. 1, 137; PSOL, sygn. 2518, s. 47–48.

²³ S. Raczyński, *Handel kobietami i dziećmi*, Warszawa 1930, s. 6–7; M. Rodak, *Prostytucja*, s. 191.

²⁴ APL, SOL, WK, sygn. 2388, k. 1, 44–45; sygn. 16041, k. 44; sygn. 16198, k. 41; sygn. 16230, k. 26, 29–33; sygn. 16249, k. 1–3; sygn. 16983, k. 2; PSOL, sygn. 2518, s. 57, 66, 186.

²⁵ APL, SOL, WK, sygn. 15336, k. 19; sygn. 17321, k. 1, 4.

latach „bardzo dostatniego trybu życia” jako sutenerzy, Zyserman i Lejzorowicz nie tylko wykupili mieszkanie wynajmowane wcześniej na potrzeby domu publicznego, ale także nosili się zamiarem nabycia całej kamienicy przy ul. Grodzkiej 19, a także placu pod budowę nowego domu²⁶. Rywce Gielman przez kilka lat udało się odłożyć 10 tys. złotych, a jak głosiła plotka, jedną z nowobogackich fanaberii słynącego z rozrzutności Safirsztajna było wstawienie swojemu psu złotych zębów²⁷. W przypadku kobiet, dawnych prostytutek, częstym powodem rozpoczęcia działalności sutenerskiej była wspomniana chęć zaprzestania uprawiania prostytucji lub spowodowane przez wiek uszczuplenie dochodów z tego tytułu, co w konsekwencji skłaniało je do założenia własnego „interesu”. Na początku tej drogi kobieta zwykle znajdowała męskiego protektora, często „silnego” człowieka z półświatka, który zapewniał jej ochronę, często ją przy tym wyzyskując finansowo. W taki też sposób tworzyły się pary sutenerów zawiadujące wspólnie domem publicznym, kończące się nieraz małżeństwem, traktowanym przez nowożeńców jako swoista umowa biznesowa²⁸. Czynnikiem sprzyjającym zajęciu się sutenerstwem u mężczyzn było czasem kalectwo, utrudniające lub niekiedy wręcz uniemożliwiające inne sposoby zarobkowania, zaś u obu płci starość i brak wsparcia ze strony rodziny. Niektórzy lubelscy sutenerzy cechowali się jakimiś ułomnościami fizycznymi: Zyserman nie miał jednej nogi, a Rotsztajn był kulawy. W 1929 r. miejscowa prasa donosiła o trzech żydowskich sutenerach, z których jeden miał drewnianą nogę, drugi był chromy, a trzeci ślepy²⁹. Wspominana wcześniej staruszka Klajn z ul. Rybnej z trudem się poruszała, niedowidziała i oprócz siostry nie miała już żadnego krewnego³⁰. W wypadku wielu sutenerów czerpanie zysków z cudzego nierządu stawało się po pewnym czasie wyuczoną profesją, którą z różnych względów (pokaźne zyski, brak innych możliwości zarobkowania, „wsiąknięcie” w środowisko) trudno było porzucić. Świadczą o tym chociażby nieustanne powroty do procederu osób wielokrotnie wcześniej skazanych za sutenerstwo.

Immanentnymi cechami środowiska lubelskich sutenerów były z jednej strony jego dobra organizacja, z drugiej – nieustanne zmiany w wewnętrznej strukturze i wynikający z nich skomplikowany i wielopłaszczyznowy charakter wzajemnych powiązań. Jak już w latach

²⁶ APL, SOL, WK, sygn. 16041, k. 2–5, 346.

²⁷ APL, SOL, WK, sygn. 16230, k. 2–232; sygn. 16983, k. 10, 52, 54.

²⁸ APL, SOL, WK, sygn. 2388, k. 18, 42; sygn. 16198, k. 282.

²⁹ APL, SOL, WK, sygn. 3656, k. 214; sygn. 16041, k. 74; *Hańba Lublina. Precz ze stręczycielami*, „Ziemia Lubelska” [dalej: „ZL”] 29 I 1929, 29; *Hańba Lublina. Przeciwno „Mańczykom” i ich ofiarom*, „Ziemia Lubelska” 31 I 1929, 31.

³⁰ APL, SOL, WK, sygn. 16972, k. 9.

siedemdziesiątych XIX w. zauważał Jan Maurycy Kamiński, stręczycielstwo było sprawnie zorganizowanym przemysłem³¹. W międzywojennym Lublinie przekładało się to m.in. na terytorialny podział miasta oraz wyznaczenie i kontrolowanie przez sutenerów określonych rejonów, tak „aby nie wchodzić sobie w drogę”³². Zarówno sutenerów, jak i podległe im prostytutki wiązały liczne więzi i układy, a sytuacja w środowisku była dynamiczna – z rąk do rąk przejmowano domy publiczne i inne miejsca uprawiania prostytucji, a pracujące w nich dziewczęta z różnych przyczyn – dobrowolnie lub pod przymusem – zmieniały miejsce wykonywania zawodu. Niejednokrotnie zdarzało się, że jeden sutener prowadził kilka domów rozpusty zarządzanych przez różne osoby, co czasami tworzyło specyficzną sieć zależności i wielostopniowej kontroli nad tego rodzaju lokalami. Jak informował w 1927 r. jeden z lubelskich dzienników, Abram Ajnwojner był właścicielem trzech lupanarów (przy ul. Olejnej 6, Rynek 16 i ul. Dolnej Panny Marii 8), zawiadywanych w jego imieniu kolejno przez Chawę Erlich, Etlę Libhaber i Ruchlę Stopnicką, jego późniejszą żonę. Natomiast Masza Tauber z córką Fajgą prowadziły podobne miejsca przy ul. Kowalskiej 10 i Dolnej Panny Marii 3. Domem publicznym przy ul. Grodzkiej 3 oficjalnie kierowała Tauba Lederfajn, jednak kontrolowała ją Szmul Śliwka, oboje zaś podlegali „pewnemu kupcowi z ul. Królewskiej”³³. Niejednokrotnie zdarzało się – tak jak w wypadku matki i córki Tauber – że sutenerstwem zajmowały się osoby blisko ze sobą spokrewnione. Czasami funkcjonował wewnętrzny podział zadań. Gdy Rywka Strasberger zajmowała się stręczeniem, jej syn Izrael dbał o porządek i pobierał pieniądze od klientów, synowa zaś stała na czatach i ostrzegała w razie zauważenia policyjnego patrolu³⁴. Warto też dodać, że wokół środowiska sutenerskiego funkcjonowała cała dobrze zorganizowana sieć osób w różny sposób pomagających w prowadzeniu procederu. Należeli do niej zarówno zajmujący się dowozem klientów do miejsc uprawiania nierządu furmani i dorożkarze, rekrutujący klientów pośrednicy (operujący m.in. na dworcach i pod hotelami), kobiety dbające o zdrowie prostytutek (np. niejaka Sura Kindrajch wykonująca irygacje, a w razie potrzeby także aborcje) czy też lekarze przymykający oko na choroby weneryczne skierowanych do nich na badania serologiczne kobiet. Przez wiele lat dwóch sutenerów, Mendel Finkelsztajn (ps. Czarny Mendel) i Jankiel Socha, zbierali wśród żydowskich prostytutek na ten

³¹ J.M. Kamiński, *O prostytucji*, Warszawa 1875, s. 118.

³² *Świat zgnilizny i rozkładu moralnego. Sensacyjne rewelacje o metodach sutenerstwa*, „ZL” 3 III 1929, 61.

³³ *Fun lubliner hinter-welt*, „LT” 11 II 1927, 36.

³⁴ APL, SOL, WK, sygn. 8507, k. 10.

cel (zwany popularnie „szkiełkami”) specjalny podatek w wysokości 30 zł miesięcznie od osoby, co łącznie dawało 800 zł. Pieniędźmi tymi przekupywano lekarzy z Referatu Sanitarno-Obyczajowego, którzy nie kierowali na przymusową kurację szpitalną zarażonych kobiet³⁵.

Środowisko sutenerów oraz podległych im prostytutek miało bez wątpienia charakter specyficznego półświatka z odrębną podkulturą przestępczą. Cechowało się scentralizowaną i dość silnie zhierarchizowaną strukturą, w której w latach trzydziestych prym wiodło kilku osobników wywodzących się ze średniego pokolenia. Najsilniejszą pozycją wśród nich niewątpliwie cieszył się Gerszon Motel Safirsztajn, ps. Herman, nazywany często „królem sutenerów”. Jak zeznawał jeden ze świadków w jego procesie, był on „na bruku lubelskim uważany za najsprawiedliwszego”, stąd też w razie konfliktu między sutenerami przewodniczył din tojrom, a wydane przez niego orzeczenie „winno być wykonane na równi z wyrokiem sądowym”³⁶. Din tojry odbywały się zwykle w mieszkaniu Safirsztajna przy ul. Wysokiej 6 lub w jednej ze staromiejskich knajp (zwykle w piwiarni Lejby Frydmana przy ul. Grodzkiej 36)³⁷. Konflikty między sutenerami dotyczyły najczęściej spraw finansowych. Na jednej z din tojr w 1938 r. procedowano np. sprawę Estery Besser, która przejęła od małżeństwa Sztajnhamerów dom publiczny przy ul. 1 Maja 32, zobowiązując się dzielić z nimi zarobkami. Jako że interes szedł jej źle, przestała wywiązywać się z umowy. Po wysłuchaniu racji obydwu stron Herman zdecydował, że pozwana winna wypłacać Sztajnhamerom czwartą część dochodów, ewentualnie wypłacić im jednorazowo 100 zł zadośćuczynienia³⁸. Inne sprawy dotyczyły kontroli nad poszczególnymi miejscami rozpusty, w tym dość często zmiany męskiego opiekuna przez właścicielkę takiego miejsca. W 1930 r. wybuchł np. konflikt między Szmulem Śliwką a Ancelem Bergerem o „opiekę” nad Taubą Lederfajn. Na wieść o tym, że Berger zamierza poślubić Lederfajn, Śliwka, jej dotychczasowy protektor i jednocześnie kochanek, zażądał 500 zł odstępnego. Wobec odmowy Bergera pomiędzy oboma sutenerami doszło do krwawego konfliktu (w który zaangażowali się także inni żydowscy alfonsi), zakończony ostatecznie ugodą na din tojrze³⁹. Do pozostałych zadań Safirsztajna należało regulowanie rynku płatnej miłości w mieście, kontrola ruchu prostytutek oraz utrzymywanie kontaktów ze środowiskami

³⁵ APL, SOL, WK, sygn. 16249, k. 266; sygn. 16983, k. 10; sygn. 16198, k. 322; *Za kulisami hoteli lubelskich*, „ZL” 17 XI 1929, 315.

³⁶ APL, SOL, WK, sygn. 16983, k. 9, 16.

³⁷ APL, SOL, WK, sygn. 2387, k. 6; sygn. 16983, k. 4, 82; D. Ajdelman, *op. cit.*, s. 85.

³⁸ APL, SOL, WK, sygn. 16983, k. 16.

³⁹ APL, SOL, WK, sygn. 2388, k. 1, 6, 44–45.

sutenerów w innych miastach. Gdy podczas aresztowania znaleziono w jego domu zdjęcia ponad trzydziestu kobiet lekkich obyczajów, jedna z prowadzących dochodzenie policjantek wyjaśniała, że Herman: „pośredniczy w umieszczaniu prostytutek we wszystkich domach schadzek w Lublinie, jak również prowadzi pertraktacje z właścicielami takich domów w innych miastach, takich jak Warszawa, Łódź, Chełm. Przed zmianą miejsca zamieszkania prostytutki, a tym samym uprawiania tam nierządu, właściciel danego mieszkania porozumiewa się z »przedstawicielem« innej miejscowości, przesyłając jednocześnie jej fotografię, który z kolei posyła mu w zamian inną prostytutkę”⁴⁰. Jak dalej informowała ta sama osoba, gdy do Lublina przyjeżdża nowa prostytutka, musi ona posiadać list polecający od sutenerów z poprzedniej miejscowości adresowany do Hermana, który na jego podstawie decyduje o miejscu jej pracy. Gdy prostytutka takiego listu nie ma lub gdy list zawiera ostrzeżenie (zarzucające dziewczynie np. donoszenie na policję), po naradzie na din tojrze Safirsztajn decyduje, co z nią dalej zrobić – odesłać z Lublina, ewentualnie przydzielić odpowiedniemu sutenerowi, który zobowiąże się do jej „krótkiego trzymania”⁴¹. Na din tojrach ustalano także kwoty odstępnego wypłacane przez prostytutki sutenerowi, od którego chcą odejść⁴².

Lubelscy sutenerzy mieli opinię środowiska wyjątkowo zwartego i hermetycznego, które z zasady nie wyносиło swoich spraw na zewnątrz. Konflikty rozwiązywano we własnym gronie, a ewentualnych donosicieli zwalczano i starano się pozbyć. Sutenerzy żyli ze sobą na ogół w dobrej komitywie, często można było ich spotkać spacerujących po Rynku Starego Miasta, grających w karty i pijących alkohol w jednej z tamtejszych knajp czy też zasiadających w pierwszych rzędach „Panteonu”, żydowskiego teatru przy ul. Jezuickiej⁴³. Co pewien czas w środowisku wybuchały jednak spektakularne konflikty, które nieraz wykraczały poza wewnętrzny system kontroli i stawały się obiektem zainteresowania oficjalnego wymiaru sprawiedliwości. Ich najczęstszymi powodami była chęć zemsty za rzeczywiste lub urojone krzywdy, próba wyeliminowania konkurencji, ewentualnie walka o przejęcie przywództwa w środowisku. Wydaje się, że wszystkie te elementy znaleźć można w najśłynniejszym konflikcie toczącym pod koniec lat trzydziestych półświatek sutenerów, czyli wyjątkowo dramatycznym sporze pomiędzy Gerszonem Motelem

⁴⁰ APL, SOL, WK, sygn. 16983, k. 3.

⁴¹ *Ibidem*, k. 16, 18, 50; *Bi Blonde Jadzie fun Lublin*, „LT” 10 VII 1928, 160.

⁴² APL, SOL, WK, sygn. 16983, k. 52.

⁴³ APL, SOL, WK, sygn. 2388, k. 9; sygn. 15336, k. 14–15, 50–51; sygn. 16230, k. 22; sygn. 16249, k. 110; D. Ajdelman, *op. cit.*, s. 12.

Safirsztajnem a Szamą Grajerem i jego kochanką Goldą Małc. Pierwszy etap zatargu pomiędzy sutenerami rozegrał się podczas procesu sądowego Grajera i Małc, a jego głównym powodem była chęć zajęcia roli Hermana w lubelskim półświatku przez młodszego z konkurentów. Zdecydowana większość środowiska, zarówno sutenerów, jak i prostytutek, stanęła po stronie Safirsztajna i zeznawała na niekorzyść oskarżonych, co skończyło się dla nich wysokim wyrokiem więzienia. Skazani postanowili się zemścić i zaczęli „kapować” na Hermana i innych sutenerów, których także doprowadzono przed wymiar sprawiedliwości⁴⁴. Środowisko zostało wewnętrznie rozbite, a niektóre reperkusje konfliktu Grajera z miejscowym półświatkiem ciągnęły się również przez pierwsze lata drugiej wojny światowej, kiedy ten ostatni został głównym niemieckim konfidentem w lubelskim getcie⁴⁵.

Jedną z potencjalnych przyczyn sporów były konflikty sutenerów o prostytutki. Choć dziewczęta dość często zmieniały „opiekunów”, to raczej nie tolerowano sytuacji, w których prostytutka przechodziła z rąk jednego sutenera do drugiego, nie uregulawszy wcześniej zobowiązań wobec pierwszego z nich⁴⁶. Pozyskiwanie nowych dziewcząt do uprawiania nierządu było zawsze jednym z głównych problemów nurtujących środowisko. W kwestii tej przyjmowano różne strategie, w zależności od tego, jaki rodzaj dziewcząt chciano zwerbować. W przypadku praktykujących prostytutki w grę wchodziło kilka rozwiązań. Jak już wcześniej wspominałem, same prostytutki z różnych przyczyn (np. chęci uwolnienia się od dotychczasowego sutenera lub poszukiwania większego popytu na usługi w nowej miejscowości, gdzie można było uchodzić za „nową” i „świeżą”) często zmieniały miejsce pobytu. Dziewczęta nieraz zachwalały między sobą konkretne lokalizacje i przekazywały sobie ich adresy. Czasami działały w ten sposób z poruczenia swoich sutenerów, którzy płacili im za każdą nowo zwerbowaną dziewczynę. Zdarzało się też, że prostytutki na własną rękę poszukiwały zamienniczek, np. podczas „niedyspozycji” (np. okresu) lub kuracji szpitalnej⁴⁷. Przejmowaniem prostytutek zajmował się także sam sutener, zachwalając panujące u niego warunki czy też wabiąc wysokimi zarobkami, ubraniami lub kosmetykami⁴⁸. Jednym z najbardziej popularnych miejsc werbunku prostytutek w Lublinie był szpital św. Józefa przy ul. Radziwiłłowskiej, do którego

⁴⁴ APL, SOL, WK, sygn. 16983, k. 26, 54, 82, 124, 177–187; sygn. 16198, k. 322.

⁴⁵ Por. A. Kopciowski, *Szama Grajer – „żydowski król” z Lublina, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”* 2020, 16, s. 160–199.

⁴⁶ APL, SOL, WK, sygn. 16198, k. 32.

⁴⁷ APL, SOL, WK, sygn. 3656, k. 43; sygn. 16198, k. 11, 17; sygn. 16230, k. 4–6.

⁴⁸ APL, SOL, WK, sygn. 3656, k. 42; sygn. 16198, k. 40, 94.

na leczenie zwożono chore wenerycznie z całego województwa, w tym wiele kobiet lekkich obyczajów. Sutenerzy doskonale wiedzieli, kto aktualnie przebywa na kuracji. Samodzielnie lub poprzez zaufane prostytutki robili wywiad środowiskowy, zdobywali wiedzę o sytuacji życiowej poszczególnych dziewcząt i pod nią układali strategię werbunku. W dniu, w którym dziewczęta wypisywano ze szpitala, pod budynkiem lub w poczekalni zjawiali się sutenerzy i wabili je do siebie. Niejednokrotnie podczas takich pertraktacji dochodziło do gwałtownych kłótni między alfonsami spierającymi się o tę samą kobietę⁴⁹. prostytutki sprowadzano także z innych miast. Sutenerzy robili to albo na własną rękę, albo poprzez specjalnych „faktorów” zajmujących się zawodowo tym procederem, m.in. Szymona Zylberlichta, dostarczającego dziewczęta m.in. do lokalu Małc i Grajera⁵⁰. Niektórzy wykorzystywali w tym celu koneksje rodzinne, np. Dwojra Lejzorowicz wymieniała się dziewczętami z własną siostrą, Chawą Krejndlą, która prowadziła dom rozpusty przy ul. Smoczej w Warszawie⁵¹.

Nieco inne metody stosowano w przypadku młodych kobiet nietrudniących się wcześniej nierządem. Celowano zwłaszcza w młode i niedoświadczone dziewczęta znajdujące się w ciężkim położeniu: przyjezdne z prowincji, bezrobotne czy też sieroty, które zachęcano do nierządu iluzją wysokich zarobków i dostanego życia⁵². Jako że „świeży towar” cieszył się największym zainteresowaniem ze strony klientów, w przypadku wyjątkowo atrakcyjnych „partii” nie cofano się przed mniej subtelnymi metodami werbunku: wabiono je różnego rodzaju obietnicami poprzez podstawionych amantów, zaczepiano z niemoralnymi propozycjami wprost na ulicy, a czasami po prostu uprowadzano⁵³.

Stosunki wiążące sutenera z prostytutką w większości wypadków sprowadzały się do zwyczajowego czerpania przez pierwszego zysków z nierządu drugiej. Zjawisko to przybierało różne formy, a relacje łączące wyzyskiwacza i wyzyskiwaną przybierały czasami skomplikowany i nieoczywisty charakter, trudny do jednoznacznej oceny. Jak wyjaśniała jedna z funkcjonariuszek służby śledczej w Lublinie, rola alfonsa wobec

⁴⁹ APL, SOL, WK, sygn. 3656, k. 11, 49; sygn. 16041, k. 40, 45, 93; sygn. 16198, k. 10.

⁵⁰ APL, SOL, WK, sygn. 16198, k. 45.

⁵¹ APL, SOL, WK, sygn. 16041, k. 46.

⁵² APL, SOL, WK, sygn. 2387, k. 6; sygn. 3656, k. 46; *Handel „żywym towarem” czyli sprzedaż dziewcząt do domów rozpusty i środki przeciw temu*, Warszawa 1905, s. 10, 19; *Gekumen kejn Lublin zuchn arbet un arajngefalen in a „frajlech hejzl”*, „Lubliner Sztym” 24 V 1928, 20; D. Ajdelman, *op. cit.*, s. 94.

⁵³ *Ferfirt a 15-jerig jidisz mejdel*, „LT” 17 IV 1928, 89; *A jidisz dorfs-mejdl ferfirt fun frojen-hendler*, „LT” 22 IV 1928, 93; *Frojen-hendler ferchapt a 15-jerig mejdel in Lublin*, „LT” 25 IX 1930, 222; *Hańba Lublina. Precz ze stręczycielami*, „ZL” 29 I 1929, 29.

prostyutki sprowadzała się do tego, że „zabiera on jej całkowicie zarobki uzyskane z nierządu, dając utrzymanie, ubranie i opiekę przed jemu podobnymi”⁵⁴. I rzeczywiście – jedną z najważniejszych rzeczy, którą sutener mężczyzna dawał swojej podopiecznej – była fizyczna ochrona. Na ile była ona ważna, świadczą dość liczne doniesienia lokalnej prasy informujące o wymuszaniu pieniędzy od prostytutek na ulicach przez różnego rodzaju opryszków⁵⁵. Opieka nie sprowadzała się jednak tylko do zapewnienia bezpieczeństwa. Sutenerzy – jak np. małżeństwo Rotsztajnow – zajmowali się swoimi podopiecznymi w razie ich kłopotów: dostarczali lekarstwa, odwiedzali w szpitalu lub w więzieniu⁵⁶. Udzielali im rad jak pracować i jak zwiększać dochód, instruując np. o sposobach zachęcania mężczyzn do skorzystania z oferowanych usług. Pomiędzy dziewczętami a ich „opiekunami” istniały czasami różnego rodzaju formy zażyłości, Safirsztajn chadzał ze swoimi dziewczętami do teatru, Bromberg przed wyjściem na ulicę dawał kobietom klapsa i drobne monety „na szczęście”, zaś Grajer szczypał je w policzki⁵⁷.

Relacje sutenerów mężczyzn z prostytutkami przybierały zwykle charakter erotyczny. W niektórych przypadkach mogło to wynikać z oczekiwań samej prostytutki, najczęściej jednak było spowodowane regułami powszechnie panującymi w środowisku. Dziewczęta lekkich obyczajów – pisał w 1875 r. Jan Maurycy Kamiński – „oddają się tylko z rzemiosła, a co dziwniejsza, przy tym wstręcie do rozpusty z pierwszym lepszym, mają zawsze pociąg do trwałego związku osnutego na uczuciu”. Choć często są przez swoich kochanków bite i wykorzystywane finansowo, to nie przestają ich kochać, „a cały zysk, jaki od nich mają, jest ochrona, gdy jej potrzebują”⁵⁸. Z kolei według jednej z lubelskich funkcjonariuszek służby śledczej: „Każda z prostitutek Żydówek zmuszana jest przez sutenerów do wybrania sobie jednego z nich za kochanka, w przeciwnym razie nie mogłaby ona zamieszkiwać w Lublinie i swobodnie trudnić się nierządem, gdyż osobnicy ci nie pozwoliliby jej na to. Znam wypadki, że prostytutka przybyła do Lublina, nie chcąc wybrać jednego z narzucających się jej sutenerów, po kilku lub kilkunastu dniach zmuszona była do wyjazdu. Taktyką omawianych sutenerów jest, że do nowo przybyłej prostytutki przychodziło ich jednocześnie kilku z żądaniem, by wybrała sobie jednego z nich za kochanka. Jeżeli ona sprzeciwiała się temu, grozili

⁵⁴ APL, SOL, WK, sygn. 16983, k. 9.

⁵⁵ Por. *Wymuszanie pieniędzy od „ulicznych kobiet”*, „ZL” 26 I 1922, 26.

⁵⁶ APL, SOL, WK, sygn. 3656, k. 43; D. Ajdelman, *op. cit.*, s. 88.

⁵⁷ APL, SOL, WK, sygn. 16249, k. 263; sygn. 16198, k. 19.

⁵⁸ J.M. Kamiński, *op. cit.*, s. 167–168.

jej, a nawet bili, a następnie nie pozwalali jej chodzić po ulicach w celu nierządu, zmuszając ją tym sposobem do wyjazdu”⁵⁹.

Kochankami sutenera zostawały najczęściej najładniejsze i najlepiej zarabiające z jego dziewcząt. Często zdarzało się, że miał on jednocześnie kilka kochanek-prostytutek. Według powszechnie przyjętego zwyczaju do obowiązków dziewczyny znajdującej się w takim związku było oddawanie całości zarobków swojemu „oblubieńcowi”, z których ten wydzieliał jej środki na skromne utrzymanie (w przypadku, gdy sutener prowadził dom publiczny i „trzymał” w nim kobiety nieutrzymujące z nim kontaktów seksualnych, pobierał od nich tylko standardową „połówkę”). Do powinności sutenera należało spędzenie przynajmniej jednej całej nocy w tygodniu ze swoją kochanką⁶⁰. Związek między sutenerem a większą liczbą kobiet służył też zapobieżeniu „wyrobienia się między prostytutkami solidarności mogącej krzyżować jego zamiary i uszczuplać wszechwładztwo”. W związku z tym starał się on „zręcznie rozdmuchiwać między nimi niechęć, zazdrość i ciągłe swary”, np. obiecując kolejnym dziewczętom małżeństwo⁶¹. Rywalizacja o względy kochanka przybierała różne formy. Jedna z „przyjaciółek” Zylberlichta skarżyła się np., że ten „więcej obcuje” z jej konkurentką, „faworyzuje ją i kupuje czereśnie”⁶². Z kolei dziewczęta Safirsztajna – jak donosiła informatorka policji – „aby móc zaimponować swojej rywalce większymi względami kochanka, na wyścigi starają się jak najwięcej zarobić nierządem, a ten stosownie od otrzymanych pieniędzy darzy je względami”⁶³. Pomiędzy dziewczętami dochodziło na tym tle do gwałtownych scysji, a nawet bijać⁶⁴. Większość z nich była bezgranicznie oddana swojemu kochankowi. prostytutki Zylberlichta ostrzegały go na przykład przed zbliżającą się policją w chwili, gdy ten na ulicy katował jedną z nich. Niejaka Fajga Grüntuch, kochanka Safirsztajna, została skazana na pół roku więzienia, ponieważ podczas jego bójki z innymi sutenerami „rzuciła w interwenującą policję kamieniami i butelką”⁶⁵.

Kochanka sutenera miała prawo od niego odejść do innego, a przejścia takie regulowały *din tojry*. W sporadycznych przypadkach alfonsi realizowali swoje obietnice małżeństwa i poślubiali kochanki, które w ten sposób stawały się współwłaścicielkami miejsca uprawiania nierządu. Do takiego statusu awansowały np. dwie prostytutki Safirsztajna: Dyna

⁵⁹ APL, SOL, WK, sygn. 15336, k. 58.

⁶⁰ APL, SOL, WK, sygn. 16983, k. 9, 15, 17.

⁶¹ J.M. Kamiński, *op. cit.*, s. 156.

⁶² APL, SOL, WK, sygn. 15336, k. 16.

⁶³ APL, SOL, WK, sygn. 16983, k. 15.

⁶⁴ *Ibidem*, k. 185.

⁶⁵ APL, SOL, WK, sygn. 16983, k. 54; sygn. 15336, k. 17.

Kamermacher, a po jej śmierci Cywia Fiszlewicz. Poślubiając jedną z dziewcząt, sutener rzecz jasna nie rezygnował z dotychczasowych kochanek. Gdy np. do mieszkania Safirsztajna na noc przychodziła jedna z kochanek-prostytutek, na jej miejsce do domu publicznego szła i uprawiała tam nierząd obecna żona⁶⁶.

Pracujące na ulicy dziewczęta były przez sutenerów nieustannie kontrolowane i karane w przypadku jakichkolwiek uchybień. Nie można im było np. „marnować” czasu na „nieproduktywne” rozmowy. Prostytutki musiały być nieustannie aktywne, nie stać w jednym miejscu, poruszać się po wyznaczonym terenie i zaczepiać mężczyzn. Obowiązywały je określone godziny pracy – pojawiały się na ulicy zwykle po zmroku i nie mogły z niej zejść przed 12 lub 1 w nocy⁶⁷. Podobny regulamin obowiązywał także w miejscu uprawiania nierządu. Nie wolno było m.in. pozostawać w łóżku z klientem dłużej, „niż trzeba było na odbycie stosunku płciowego”. Jak zeznawała jedna z prostytutek Szyfman: „gdy przebywałam w łóżku z »gościem« nieco dłużej, Szyfman, [...] okazywała swoje niezadowolenie i nakłaniała do pośpiechu, a to w tym celu, aby jak najwięcej przyjąć mężczyzn”⁶⁸. Od przyjmowania klientów nie zwalniała choroba czy też okres. Według zeznań tej samej kobiety, gdy dziewczęta były niedysponowane, do mieszkania Szyfman przychodził Bromberg, „mówiąc, że mieszkanie nie jest przytułkiem, tylko burdelem i u niego trzeba się pierdolić, a nie leżeć, w przeciwnym razie kazał się wynosić”⁶⁹.

Najczęstszymi środkami represyjnymi za niestosowanie się do żądań sutenerów były kary finansowe, potrącane z zarobków. Jak już wcześniej wspomniałem, sutenerzy pobierali od prostytutek pewną część ich dochodów – w zależności od relacji łączących ich z dziewczętami – od 50% do całości. Zabierając wszystkie zarobki, niekiedy zostawiali symboliczne sumy (np. 1 zł na dobę), sugerując, aby kobieta wychodziła „dorabiać” także w dzień⁷⁰. W skrajnych przypadkach sutener zawłaszczał całe mienie, w tym także środki finansowe nie pochodzące z nierządu (np. Śliwka zabierał dolary przysyłane Taubie Lederfajn przez jej braci z Ameryki)⁷¹. Obok stałego haraczu dziewczęta były zobowiązane do ponoszenia dodatkowych opłat za mieszkanie (komorne), usługi (np. pranie) i światło⁷². Prostytutki oddające całość zarobków pozostawały na całkowitym utrzymaniu sutenera, który zapewniał im skromne posiłki (np. w domu

⁶⁶ APL, SOL, WK, sygn. 16983, k. 9, 14, 15.

⁶⁷ APL, SOL, WK, sygn. 2387, k. 2; sygn. 16041, k. 96; sygn. 16198, k. 24, 29, 268.

⁶⁸ APL, SOL, WK, sygn. 16249, k. 95.

⁶⁹ *Ibidem*, k. 5.

⁷⁰ APL, SOL, WK, sygn. 2387, k. 1.

⁷¹ APL, SOL, WK, sygn. 2388, k. 1.

⁷² APL, SOL, WK, sygn. 16041, k. 4, 96.

publicznym Safirsztajna donoszono je na miejsce, tak aby nie powodować przerw w pracy dziewcząt), a także zaopatrywał w najpotrzebniejsze jego zdaniem rzeczy⁷³. Kontrolowano również wszelkie zakupy dziewcząt, większość z nich uznając za niepotrzebną fanaberię. Gdy jedna z prostytutek Bromberga oświadczyła mu, że chce kupić pończochy, ten odparł jej, że „ prostytutka nie musi się ubierać, bo i nago się podoba”⁷⁴. Safirsztajn widząc zaś nowe ciepłe rękawiczki u swojej kochanki, okrutnie ją pobił, wypominając niepotrzebny zakup⁷⁵. Nieuczciwi sutenerzy ponadto oszukiwali swoje dziewczęta, kwestionując np. liczbę przyjętych „gości” lub zaniżając uzyskane zarobki. Aby nie dać się w ten sposób ograbić, niektóre dziewczęta zapisywały potajemnie liczbę klientów na ścianach staromiejskich kamienic, w tym głównie usytuowanego pośrodku rynku Trybunału⁷⁶. Bezlitosny wyzysk finansowy sprawiał, że nawet dość dobrze zarabiające prostytutki zatrzymywały przy sobie niewielką część pieniędzy, a niektóre nawet popadały u sutenera w długi.

Kobiety próbujące sprzeciwić się panującym w środowisku regułom były natychmiast przywoływane do porządku. „Biada prostytutce – pisał Bolesław Koreywo – która ośmieli się zaprotestować przeciw tej narzuconej »opiece«, przeciw tej zależności hańbiącej i kosztownej. Kij lub nóż kuplera nauczy ją w jednej chwili posłuszeństwa i uległości bezwzględnej”⁷⁷. Bicie traktowano jako najlepszy środek dyscyplinujący. Przyjmując pod swą „opiekę” nowe dziewczęta, Safirsztajn już na wstępie bił je, aby „wyrobić w nich respekt do siebie”⁷⁸. Bito niemal za wszystko, za „uchybień” w pracy, za zbyt niskie zarobki czy dla utrzymania subordynacji. Szczególnie okrutny pod tym względem był jak się wydaje Zylberlicht, który kontrolując kobiety lub odbierając od nich na ulicy pieniądze, zwykł je przeklinać, policzkować i bić ciężką laską po nogach i całym ciele. W 1936 r. przy ul. Olejnej doszło do gorszącej sceny z jego udziałem. W biały dzień Zylberlicht na oczach licznie zgromadzonych gapiów katował dwie dziewczyny. Jak zanotowano w protokole przesłuchania jednego ze świadków: „Codziennie, rzadko co drugi dzień Zylberlicht w godzinach popołudniowych czekał pod oknem pracowni zeznającego, przychodziły wówczas do niego pojedynczo [...] prostytutki, od których domagał się pieniędzy. Gdy prostytutka dawała 5 zł – żądał 10, gdy dawała 10 – domagał się 15, itd. Nigdy mu nie było dosyć.

⁷³ APL, SOL, WK, sygn. 16983, k. 9, 16; E. Eistreicherowa, *Handel żywym towarem*, Kraków 1930, s. 18.

⁷⁴ APL, SOL, WK, sygn. 16249, k. 107.

⁷⁵ APL, SOL, WK, sygn. 16983, k. 52.

⁷⁶ APL, SOL, WK, sygn. 16198, k. 19, 25.

⁷⁷ B. Koreywo, *Dwie moralności a walka z nieładem*, Poznań 1925, s. 16.

⁷⁸ APL, SOL, WK, sygn. 16983, k. 19.

W wypadku, gdy kobieta nie mogła mu dołożyć na żadaną sumę – bo nie miała – dawanej sumy nie przyjmował, a groził jej połamaniem kości, nierzadko uderzył ją przy tym i udawał się do lokalu przy ul. Rynek 14, gdzie stale przesiaduje i gra w karty. Zmaltretowana kobieta po pewnym czasie przychodziła z żadaną przez Zylberlichta sumą i nieraz całymi godzinami wyczekiwała przed wspomnianym lokalem, [...] aż tenże raczy wyjść i odebrać przyniesione pieniądze. W razie gdyby wyczekująca Zylberlichta kobieta odważyła się wejść do lokalu [...] lub tylko zaglądała przez okno, wówczas, gdy spostrzeże to Zylberlicht, wychodzi, kobietę tę zbije, za to że go kompromituje. Dopiero potem raczy wspaniałomyślnie pieniądze przyjąć⁷⁹.

Wiele wyzyskiwanych przez sutenerów kobiet z trudem znosiło niemiłosierną eksploatację i okrutne traktowanie z ich strony, jednak niewiele z nich decydowało się zawiadomiać o tym policję. Niektóre potajemnie uciekały od swoich prześladowców, inne zaś godziły się na zły los, przyplacając to nierzadko chorobami umysłowymi lub próbami samobójczymi⁸⁰.

W relacjach z klientami prostytutek – jak już kilkakrotnie wspomniałem – sutener mężczyzna zwykle pełnił rolę ochronną, pilnując dziewczyny przed ewentualną agresją ze strony „gościa”. Przystępował także do działania w wypadku, gdy ten nie chciał uiścić zapłaty za usługę – próbował wyegzekwować pieniądze, a w razie odmowy bił opornego mężczyznę⁸¹. Nie zawsze jednak alfons stawał po stronie prostytutki. Gdy np. jedna z dziewcząt uprawiających nierząd w domu Strasbergerów odmówiła „obcowania płciowego w sposób niemoralny”, syn właścicielki domu wyrzucił ją za drzwi, po czym sprowadził dla „gościa” mniej oporną kobietę⁸².

Sutenerzy często pełnili rolę kuplerów, zachęcali mężczyzn do korzystania z usług ich dziewcząt, ustalali stawki, targowali się czy pobierali zapłatę za usługę⁸³. Starali się przy tym jak najbardziej wyeksploatować klienta: namawiali prostytutki do okradania „gości”, w przypadku mężczyzn wyglądających na zamożnych pobierali od nich zawyżone opłaty, a niektórzy w celu zaoszczędzenia kosztów posuwali się do oszustw (np. Rywka Gielman „płukała zużyte prezerwatywy, aby potem je sprzedać” nowemu klientowi)⁸⁴.

⁷⁹ APL, SOL, WK, sygn. 15336, k. 15.

⁸⁰ APL, SOL, WK, sygn. 16041, k. 96; sygn. 16230, k. 27; *Ajne fun jene*, „LT” 6 VIII 1928, 183; *Der gojrl fun a gasen-froj*, „LT” 9 I 1931, 8; *Zelbstmord fun a unglukliche froj*, „LT” 16 IV 1931, 87; *Di tragedie fun a gasen-mejdel*, „LT” 16 I 1935, 14.

⁸¹ APL, SOL, WK, sygn. 17321, k. 26.

⁸² APL, SOL, WK, sygn. 8507, k. 9.

⁸³ APL, SOL, WK, sygn. 8507, k. 1, 4–5, 22; sygn. 16041, k. 4, 45.

⁸⁴ APL, SOL, WK, sygn. 16230, k. 20.

Żydowscy sutenerzy najczęściej kontrolowali kobiety wywodzące się z tej samej co oni grupy religijno-narodowościowej. W domu publicznym Zysermana w latach 1931–1937 zameldowano 32 prostytutki, w tym 26 żydówek (81%), 5 katoliczek i jedną ewangeliczkę. W podobnym okresie u Rywki Gielman mieszkało 28 kobiet, w tym zaledwie jedna nie-żydówka. W mniej licznie zasiedlonych i krócej działających miejscach uprawiania nierządu proporcje te były bardziej wyrównane, np. u Blumy Szyfman przebywała zbliżona liczba żydówek i chrześcijanek⁸⁵. Sutenerzy odnajmujący lokal na uprawianie nierządu, jak się wydaje, nie czynili większych różnic pomiędzy użyczeniem go żydówkom i nie-żydówkom. Te pierwsze traktowano jednak jako bardziej zaufane, co przejawiało się np. w formie rozliczeń finansowych za nierząd⁸⁶. Różnice etniczne w środowisku sutenerów i prostytutek na pozór się zacierają (prostitutki chrześcijanki np. dość szybko przyswajały język jidysz), w rzeczywistości istniały one nadal, co niekiedy dość wyraźnie uwidaczniało się podczas procesów sądowych (chrześcijanki chętniej niż żydówki zeznawały przeciwko swoim „opiekunom”, często używając przy tym obraźliwych określeń dotyczących ich przynależności etnicznej)⁸⁷. Z powodu braku badań poświęconych chrześcijańskim sutenerom trudno wnioskować o podobieństwach i różnicach między nimi a ich żydowskimi odpowiednikami. Wydaje się, że żydowscy alfonsi byli jednak mniej brutalni – nie udało mi się natrafić na ani jeden ślad poważnego okaleczenia lub zabójstwa prostytutki, co w środowisku nieżydowskim nie należało do rzadkości⁸⁸.

Nie ulega jednak wątpliwości, że grupa żydowskich sutenerów była silnie skryminalizowana i funkcjonowała w ramach miejscowego półświatka. Wielu jej przedstawicieli było wcześniej zawodowymi przestępcami, w tym głównie złodziejami i paserami (np. Godel Magen, Berger, Zylberlicht czy Klajnerman)⁸⁹. Inni utrzymywali ożywione stosunki z miejscowymi kryminalistami. Z ich pomocą – jak to miało miejsce chociażby z lupanarem Zysermana przy ul. Grodzkiej – zastraszaali sąsiadów protestujących przeciwko jego funkcjonowaniu w tym miejscu. Podczas sporu między Śliwką a Bergerem o kontrolę nad Lederfajnową ten drugi korzystał z pomocy braci Motyków – znanych lubelskich chuliganów. Gdy z więzienia na lubelskim zamku uciekł złodziej Szmul Glazer, dwóch sutenerów, Jankiel Socha i Mendel Finkelsztajn, ukryło go w mieszkaniu

⁸⁵ APL, SOL, WK, sygn. 16041, k. 20–25; sygn. 16230, k. 29–33; sygn. 16249, k. 1.

⁸⁶ APL, SOL, WK, sygn. 16230, k. 19.

⁸⁷ APL, SOL, WK, sygn. 16230, k. 20; sygn. 3271, k. 36; sygn. 17321, k. 180–191.

⁸⁸ *Morderca i sutener zawisnie na szubienicy*, „Głos Lubelski” 24 III 1938, 82; *Krwawy zbrodniarz Kręglicki*, „Express Lubelski i Wołyński” 5 IV 1938, 95.

⁸⁹ APL, SOL, WK, sygn. 2387, k. 45; sygn. 7189, k. 7, 763, 794; sygn. 15336, s. 24; sygn. 17877, k. 2, 41; sygn. 18730, k. 28.

tego pierwszego przy ul. Jezuickiej oraz zorganizowało na jego potrzeby zbiórkę pieniędzy pomiędzy innymi alfonsami. Safirsztajn z kolei przyjaźnił się ze znanym warszawskim włamywaczem Michałem Lubarskim ps. Aeroplan, zaś po śmierci lubelskiego złodzieja i sutenera Władysława Lewczuka wyprawił mu z własnej kieszeni „wspaniały pogrzeb”⁹⁰. W codziennym funkcjonowaniu sutenerzy wykorzystywali formy wzajemnych kontaktów wypracowane przez półświatek (np. *din tojry*) oraz używali specyficznego slangu, łączącego wyrażenia pochodzące z języków polskiego i jidysz.

Zdając sobie sprawę z karalności uprawianego procederu, sutenerzy starali się go różnymi sposobami kamuflować. Maskowano miejsca uprawiania nierządu, stano na czatach i ostrzegano prostytutki przed zbliżającym się niebezpieczeństwem ze strony policji, zmuszano kobiety do pracy w ciągu dnia (kontrole służb porządkowych odbywały się tylko w nocy) czy też ukrywano swoją faktyczną rolę (wiele sutenek oficjalnie funkcjonowało jako służące podległych im dziewcząt). Do częstych przypadków należało też stwarzanie pozorów zwyczajnego wynajmu mieszkania prostytutce (sporządzano wówczas fikcyjne umowy) i ukrycie w ten sposób przejmowania części jej zarobków z nierządu⁹¹.

Prostytutki – a zwłaszcza Żydówki – dość rzadko skarżyły się policji na swoich sutenerów. Powodowała nimi przede wszystkim obawa przed zemstą, w tym zarówno o osobiste bezpieczeństwo, jak i o uniemożliwienie dalszego wykonywania zawodu. Jeśli już decydowały się na taki krok, działały najczęściej w afekcie – brutalnie pobite lub okradzione. Niektóre z nich robiły to anonimowo, wysyłając na policję list z opisem doznawanych krzywd⁹². Wiele prostytutek po „ochłonięciu” szybko wycofywało wcześniej złożone donosy, co w większości wiązać należy z ich skutecznym zastraszeniem przez sutenerów oraz presją środowiska. Postąpiła tak np. Erlichman, prostytutka brutalnie skatowana przez Zylberlichta. Odwołując po czterech dniach własne zameldowanie, stwierdziła, że złożyła je pod wpływem „chwilowej złości”, motywowanej tym, że jej kochanek mimo pięciu lat obietnic nie chce się z nią ożenić⁹³. W sporadycznych przypadkach zainteresowanie policji działalnością sutenerów wynikało

⁹⁰ APL, SOL, WK, sygn. 16041, k. 6, 45; sygn. 2388, k. 13; sygn. 16198, k. 322; sygn. 16983, k. 54, 67; *Pochwycenie bandy włamywaczy*, „Kurier Warszawski” 29 VI 1929, 176.

⁹¹ APL, SOL, WK, sygn. 3271, k. 1, 6, 8; sygn. 16230, k. 15, 204; sygn. 3656, k. 11; sygn. 16249, k. 55, 68.

⁹² APL, SOL, WK, sygn. 16139, k. 3; sygn. 16249, k. 5; sygn. 17321, k. 6; *Walka z sutenerstwem*, „ZL” 22 X 1930, 286.

⁹³ APL, SOL, WK, sygn. 15336, k. 12.

z jej pracy operacyjnej oraz skarg osób postronnych, najczęściej lokatorów kamienic, w których funkcjonowały domy schadzek⁹⁴.

Sutenerzy pociągnięci do odpowiedzialności przyjmowali najprzeróżniejsze formy obrony. Wielu z nich miało wcześniej kontakt z wymiarem sprawiedliwości, więc do pewnego stopnia orientowali się w przepisach prawa oraz wiedzieli, jaką strategię obrony przyjąć. Niemal wszyscy zaprzeczali stawianym im zarzutom, wypierając się jakichkolwiek związków z sutenerstwem. Przed sądem starali się kreować swój pozytywny wizerunek, przedstawiając się jako oddani swoim rodzinom, stateczni i porządni obywatele. Mieszkających u nich dziewcząt nie zmuszali do nierządu, przyjmowali je pod swój dach „z litości i chęci pomocy” (Rotsztajnowie) i nigdy nie pobierali od nich żadnych innych pieniędzy niż czynsz lub płatne usługi, np. pranie. Środki na życie czerpali z działalności zawodowej lub od rodziny. W wypadkach bezspornego korzystania z cudzego nierządu zasłaniali się nieznaną im prawą, starością, chorobą (np. Safirsztajn twierdził, że z powodu zapalenia mózgu i choroby wenerycznej „czasem nie zdaje sobie sprawy z tego, co robi”) lub naciskiem ze strony prostytutek (Strasbergerowa zeznawała, że prostytutki wymuszały na niej „gwałtem i groźbami” wpuszczenie ich wraz z klientem do domu)⁹⁵. Popularną metodą obrony była także dyskredytacja świadków lub oskarżyciela. Obwiniano ich głównie o kierowanie się niechęcią na tle osobistym oraz zemstą za rzeczywiste lub wydumane krzywdy wyrządzone przez oskarżonego (np. zerwanie intymnej relacji czy też niechęć do zawarcia małżeństwa). W przypadku zgodnych zeznań większej liczby świadków „pomówienia” o czerpanie korzyści z cudzego nierządu przedstawiano jako część szeroko zakrojonego spisku lub szantażu, obliczonego na uzyskanie od oskarżonego korzyści majątkowych⁹⁶.

Podczas procesów sutenerów w pełnej okazałości ujawniały się wewnętrzne mechanizmy kontrolne środowiska, obliczone na zapewnienie jego członkom ochrony przed pociągnięciem do odpowiedzialności karnej. W pierwszej kolejności starano się (samodzielnie lub przez pozostałych na wolności popleczników, najczęściej innych sutenerów i prostytutki) wyrzucić presję na świadkach. Wykorzystywano w tym celu szantaż, groźby, przemoc fizyczną, a w niektórych przypadkach – głównie wobec świadków chrześcijańskich – przekupstwo. Postępowanie takie

⁹⁴ APL, SOL, WK, sygn. 16041, k. 2; Starostwo Grodzkie Lubelskie 1919–1939, sygn. 158, k. 1, 3.

⁹⁵ APL, SOL, WK, sygn. 2387, k. 68–69; sygn. 3271, k. 36; sygn. 3656, k. 19; sygn. 16041, k. 8–9; sygn. 16198, k. 30, 55; sygn. 16249, k. 178; sygn. 16972, k. 9; sygn. 16983, k. 177.

⁹⁶ APL, SOL, WK, sygn. 2387, k. 7, 11, 24, 47, 67–69; sygn. 15336, k. 31; sygn. 3271, k. 46; sygn. 17321, k. 7.

często przynosiło pożądane skutki, a zastraszone lub opłacone kobiety podczas procesu wycofywały się ze złożonych w trakcie dochodzenia zeznań. Niektórzy sutenerzy starali się grać na zwłokę i powodować odraczanie kolejnych rozpraw. Symulowano w tym celu chorobę lub namawiano świadków do niestawienia w sądzie (opłacano im kary sądowe, a czasami ułatwiano wyjazd z Lublina i ukrycie się w innym mieście)⁹⁷. Próby matactwa najczęściej niewiele pomagały. W wypadku zmiany stanowiska przez uczestników postępowania w trakcie procesu odczytywano ich wcześniejsze zeznania, w razie zaś odwołania procedury – doprowadzano ją w końcu do skutku, np. rezygnując z wzywania niestawiających notorycznie świadków. Niemal wszyscy sutenerzy pociągnięci do odpowiedzialności karnej w latach trzydziestych przez Sąd Okręgowy w Lublinie zostali uznani winnymi zarzucanych im przestępstw i skazani na kary więzienia od sześciu miesięcy do czterech lat⁹⁸. Jedynie w dwóch wypadkach postępowanie zakończyło się uniewinnieniem, głównie z braku wystarczających dowodów lub wyjątkowo korzystnych dla oskarżonych zeznań świadków. Dotyczyło to Gerszona Motela Safirsztajna (uznanego za niewinnego przez sąd pierwszej instancji) oraz Szmula Śliwki (oczyszczonego z zarzutów przez sąd apelacyjny)⁹⁹.

Z powodu braku podobnych badań dla innych ośrodków w Polsce trudno jednoznacznie stwierdzić, czy wyłaniający się z niniejszego artykułu obraz funkcjonowania środowiska żydowskich sutenerów w Lublinie był typowy także dla pozostałych miast. Wiele poszlak wskazuje jednak, że tak. Niektórych jego elementów, jak np. motywacji sutenerów, sposobów werbunku prostytutek czy metod kontroli nad nimi, nie można wiązać wyłącznie z rzeczywistością lubelską – były one bowiem częściowo znane również z innych obszarów kraju i w różnej formie opisywane w literaturze fachowej już od drugiej połowy XIX w. Na podstawie pewnych przesłanek – np. szerokich kontaktów z grupami sutenerów w innych miastach czy też mobilności przebywających w Lublinie prostytutek (znających z własnego doświadczenia pozalubelskie warunki uprawiania nierządu) – można domniemywać, że także pozostałe metody działalności lubelskiego środowiska sutenerów, takie jak np. system wewnętrznej organizacji lub regulacja rynku płatnej miłości w mieście, funkcjonowały w identycznym lub podobnym kształcie również gdzie

⁹⁷ APL, SOL, WK, sygn. 2387, k. 18, 19, 21, 66, 69; sygn. 8507, k. 9; sygn. 15336, k. 32, 55–56, 106; sygn. 16198, k. 43, 96; sygn. 16230, k. 28, 36, 75, 80, 111, 196, 204, 230; sygn. 16983, k. 67, 185.

⁹⁸ APL, SOL, WK, sygn. 3271, k. 89; sygn. 8507, k. 84, 114; sygn. 3656, k. 216–217, 256; sygn. 15336, k. 112, 151; sygn. 16041, k. 343; sygn. 16139, k. 35; sygn. 16198, k. 276–277; sygn. 16230, k. 234; sygn. 16249, k. 280–281; sygn. 17321, k. 192.

⁹⁹ APL, SOL, WK, sygn. 2387, k. 100; sygn. 16983, k. 188.

indziej. Różnice regionalne były prawdopodobnie uzależnione od specyfiki lokalnej, w tym od miejscowych stosunków demograficznych, liczebności i skali zorganizowania półświatka prostytutek i sutenerów czy też aktywności i efektywności organów porządku publicznego. Warto jednocześnie zauważyć, że niektóre rodzaje i formy zachowań analizowanego środowiska cechowały się wyjątkową stałością i można je nawet – oczywiście z zachowaniem odpowiednich proporcji – zaobserwować również współcześnie¹⁰⁰. Ostateczne potwierdzenie reprezentatywności lubelskich uwarunkowań dla rzeczywistości panującej w innych miastach przynieść mogą jednak dopiero zakrojone na szerszą skalę badania porównawcze, poświęcone zarówno ośrodkom o skali wielkości podobnej do Lublina, jak i dużym aglomeracjom, takim jak Warszawa, Łódź czy Lwów.

REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

Archival sources (Źródła archiwalne)

Archiwum Państwowe w Lublinie:

Prokurator Sądu Okręgowego w Lublinie 1918–1939, sygn. 2518.

Sąd Okręgowy w Lublinie 1918–1944, Wydział Karny, sygn. 2387, 2388, 3271, 3656, 8507, 15336, 16041, 16139, 16198, 16230, 16249, 16972, 16983, 17321.

Starostwo Grodzkie Lubelskie 1919–1939, sygn. 158.

Urząd Wojewódzki Lubelski 1919–1939, Wydział Społeczno-Polityczny, sygn. 919.

Press (Prasa)

„Express Lubelski i Wołyński” 1938.

„Głos Lubelski” 1938.

„Kurier Warszawski” 1929.

„Lubliner Sztyme” 1928.

„Lubliner Tugblat” 1927, 1928, 1929, 1930, 1931, 1935.

„Tygodnik Zamojski” 2020

„Ziemia Lubelska” 1922, 1929, 1930.

Printed sources (Źródła drukowane)

Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na ziemiach b. zaboru rosyjskiego z dodaniem przepisów przechodnich i ustaw, zmieniających i uzupełniających postanowienia karne kodeksu; odpowiednich przepisów Kodeksu Karnego Niemieckiego i Ustawy Karnej Austriackiej, obowiązujących w pozostałych dzielnicach Rzplitej oraz Komentarza i orzeczeń Sądu Najwyższego, oprac. W. Makowski, t. 3, Bydgoszcz 1922.

Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1932, nr 60, poz. 571.

¹⁰⁰ Por. G. Szaro, *Tatuowali prostytutki. Rusza proces gangu Braciaków. Będzie specyficzny*, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,17179563,tatuowali-prostyutki-rusza-proces-gangu-braciakow-bedzie.html> [dostęp: 1 I 2022]; MM, *Wojna sutenerów i bunt dziewczyn*, „Tygodnik Zamojski” 2020, 4, s. 9.

Memories (Wspomnienia)

- Ajdelman D., *Gewen amol a jidisz Lublin*, Tel Awiw 1979.
Fiszman-Sznajdman R., *Mój Lublin*, Lublin 1989.
Modrzewska K., *Trzy razy Lublin*, Lublin 1991.

Studies (Opracowania)

- Eistreicherowa E., *Handel żywym towarem*, Kraków 1930.
Handel „żywym towarem” czyli sprzedaż dziewcząt do domów rozpusty i środki przeciw temu, Warszawa 1905.
Jakubczak A., „Pogrom alfonsów” jako eskalacja konfliktu między członkami półświatka a robotnikami, „Przegląd Historyczny” 2018, 109, 2.
Jakubczak A., „Pogrom alfonsów” w Warszawie 1905 r. w świetle prasy żydowskiej, „Studia Judaica” 2015, 2 (36).
Jakubczak A., *Polacy, Żydzi i mit handlu kobietami*, Warszawa 2020.
Kamiński J.M., *O prostytucji*, Warszawa 1875.
Kopciowski A., Szama Grajer – „żydowski król” z Lublina, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2020, 16.
Koreywo B., *Dwie moralności a walka z nierządem*, Poznań 1925.
Lernell L., *Przestępczość seksualna. Zagadnienia prawne i kryminologiczne*, w: *Seksuologia społeczna. Zagadnienia psychospołeczne*, red. K. Imeliński, Warszawa 1984.
Raczyński S., *Handel kobietami i dziećmi*, Warszawa 1930.
Rodak M., *Prostytucja w Lublinie w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Badania nad dziejami społecznymi XIX i XX wieku*, red. J. Żarnowski, Warszawa 2007.
Rodak M., *Prostytucji żydowskie w województwie lubelskim w dwudziestoleciu międzywojennym. Analiza środowiska*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2006, 3 (219).
Sikorska-Kulesza J., *Handel kobietami z ziem polskich na przełomie XIX i XX wieku – historyk między głosem prasy a milczeniem sądu*, w: *O kobietach. Studia i szkice. Wiek XIX i XX*, red. J. Hoff, Rzeszów 2011.
Szaro G., *Tatuowali prostytutki. Rusza proces gangu Braciaków. Będzie specyficzny*, <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,17179563,tatuowali-prostytutki-rusza-proces-gangu-braciakow-bedzie.html> [dostęp: 1 I 2022].

NOTA O AUTORZE

Adam Kopciowski – ur. 1974, kierownik Katedry Kultury i Historii Żydów w Instytucie Nauk o Kulturze UMCS. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół źródeł w języku jidysz (głównie prasy i ksiąg pamięci) oraz najnowszej historii Żydów w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem Lubelszczyzny. Autor lub redaktor następujących pozycji: *Zagłada Żydów w Zamościu* (Lublin 2005); *Żydowskie księgi pamięci. Bibliografia/Jewish Memorial Books. A Bibliography* (Lublin 2008); *Tam był kiedyś mój dom... Księgi pamięci gmin żydowskich* (Lublin 2009, współredaktor); *The Encyclopedia of the Righteous Among the Nations. Rescuers of Jews during the Holocaust. Poland* (2009, współredaktor polskiej edycji); *Księga pamięci żydowskiego Lublina* (Lublin 2011); *Was hert zich in der prowinc? Prasa żydowska na Lubelszczyźnie i jej największy dziennik „Lubliner Tugblat”* (Lublin 2015); *Leksykon. Sylwetki Żydów lubelskich* (Lublin 2019, współredaktor); *Żydowski Lublin. Źródła – obrazy – narracje* (Lublin 2021, współautor).

ABOUT THE AUTHOR

Adam Kopciowski – born in 1974, head of the Center for Jewish Studies at Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Poland. His research interests focus on the Modern History of the Polish Jews, with the special regard to the Lublin Region. His books include: *Zagłada Żydów w Zamościu* (Lublin 2005); *Jewish Memorial Books. A Bibliography* (Lublin 2008); *Tam był kiedyś mój dom... Księgi pamięci gmin żydowskich* (Lublin 2009, co-editor); *The Encyclopedia of the Righteous Among the Nations. Rescuers of Jews during the Holocaust. Poland* (2009, co-editor of the Polish edition); *Księga pamięci żydowskiego Lublina* (Lublin 2011); *Was hert zich in der provinc? Prasa żydowska na Lubelszczyźnie i jej największy dziennik „Lubliner Tugblat”* (Lublin 2015); *Leksykon. Sylwetki Żydów lubelskich* (Lublin 2019, co-editor); *Żydowski Lublin. Źródła – obrazy – narracje* (Lublin 2021, co-author).